

Francesco Totti trafił dziś oficjalnie do Hall of Fame Włoskiego Związku Piłki Nożnej. Przy tej okazji były kapitan Romy odpowiedział na kilka pytań dziennikarzy.

Ile radości sprawiała ci piłka w trakcie twojej kariery i w twoim życiu?

- Wiele, dziś nadal sprawia mi radość. Noga była od zawsze moim szczęściem, ale wszystko zaczyna się od głowy, od sentymentów i wartości. Gdy jest zabawa wszystko jest łatwiejsze. Piłka była zawsze moją obsesją, od dziecka: w wieku 9 miesięcy grałem piłką Super Santos, to był mój przyjaciel podróży.

Ile radości sprawia ci praca menadżera i ile radości sprawi ci praca dyrektora technicznego, jeśli to co piszą w gazetach jest prawdą?

- Lepiej bawiłem się na boisku, było mi łatwiej. Jako menadżer rozumiem niektóre mechanizmy, o których istnieniu nie wiedziałem. To co pojawiło się w gazecie ocenimy później, wciąż nie wiem nic na ten temat. Jednakże zabawniej jest na boisku.

Opiszesz pamiątki, które przekazałeś do muzeum piłki?

- Są dwie. Koszulka i opaska kapitana z ostatniego meczu, który rozegrałem w drużynie, którą kocham. Miałem nadzieję, że ten dzień nigdy nie nadejdzie, ale niestety przyszedł i cieszę się, że dałem te pamiątki.

Co pamiętasz z tamtego dnia?

- Myślałem o wielu pięknych i złych rzeczach. To był koniec pasji, która myślałem, że nie skończy się nigdy, ale niestety zawsze nachodzi koniec. To również jest piękne.

Autor: abruzzo